

nestę niepotrzebna, a zarazem uczyniłby mniej do-
tkliwym dla interesowanych unięwianienie postano-
wienia rady miejskiej, oparte na przyczynach, iż po-
wrót naczelników rodzin czyni tę pomoc zbyteczną.
Główna trudność kompromisu na dziś pochodziła ma
od ministra sprawiedliwości, który aczkolwiek po-
dzielał cele prezesa gabinetu sądzi, że kompromis
ten nie usunie rozpraw publicznych o amnestyi w
Izbach z powodu, iż radykalni chcą jednakowego o-
bejścia dla skazanych zaocznie, ci zaś ostatni podług
Martela, nie mogą korzystać z ulaskawienia bez po-
stanowienia odnosnego a szczególnego prawa.

Przewidywał wszelako się godzi, iż w ostatniej
chwili największe trudności podniosą radykalni, dla
których amnestya jest tylko narzędziem i bronią, któ-
rym mniej lub wcale nie chodzi o rzecz samą, lecz o
agitowanie na tym gruncie.

Po zaniepokojeniu jakie zwykle podnosi sam wy-
raz amnestya, nie mamy tu zresztą nic na porządku
dziennym. Wrażenie ostatniego posiedzenia Izby niż-
szej, gdzie komisje mieszane, zaprowadzone po za-
machu grunowim dla skazanych bez sądu podej-
rzanych o nieprzychylnie dla młodego cesarstwa
ustami ministra sprawiedliwości i prezesa gabinetu,
a ostatecznie imieniem rządu potępione i napięto-
wane były — wrażenie to od czasu do czasu odbija
się jeszcze w dziennikarskiej polemice. Lecz główna
uwaga chwili obecnej skierowana jest ku Wschodowi,
zad Europa cała oczekuje pokoju lub wojny. Do
tej chwili nie ma jeszcze żadnej wiadomości o wzo-
rożeniu, wrzeczono ostatnim lub ostatecznem zebrani-
niu konferencji, a postawa przyjęta przez Portę,
która w całym tym sporze okazała się najczystszej-
szą w dyplomatycznej sztuce, nie daje wielkiej na-
dziei pokoju. O Rosyi zaś wszyscy się zgadzają, że
nawet lekką poniesiona przez nią na polu orężnej
walii byłaby dla jej polityki mniej szkodliwą aniżeli
cofnięcie się bez walki.

Londyn 14 stycznia.

W kołach urzędowych uważają tu wiadomości z
Konstantynopola za dość niepokojące; sytuacja nie
wydaje się jednak być groźną. Dowodzi to, że *For-
eign Office* ma przed sobą wyjaśnienia bardziej za-
dawalające niż te, jakie przyniosły telegramy dzien-
ników. Co się mianowicie tyczy postawy ks. Bis-
marka, mniemają tu, że jest ona spowodowana po-
części chęcią odwrócenia uwagi Niemiec od ostatnich
wyborów. Stanowcza jego postawa w Konstantyno-
polu byłaby więc tylko wybiegiem jego polityki we-
wnętrznej, lecz uważają tu za pewne, że książę Bis-
mark nie nie uczyni, co by wprost osłabić mogło
Rosyę, i że nikogo nie zachęci do tego przez wzgląd
na przyjaźń, jaką łączy cesarza Wilhelma z carem
Aleksandrem.

W nadziei stanowczego *fiasco* konferencji, dość
znaczną frakcyą stronniactwa torysów, przygotowuje
uprzedzającą rzecz, manifestację przeciw lordowi Sa-
lisbury. Lecz nie należy wielkiej przywiązywać wsi-
do tego faktu. Lord Salisbury zbliżając się do Rosyi
pożyłak spróbować całego stronniactwa liberalnego
w parlamencie i stanowisko szlachetnego lorda nie
jest na prawdę zagrożone. Na sesyi mającej być o-
twartą postępowanie opozycji wiele zależęć będzie
od depesz dyplomatycznych, które nie zostały jeszcze
ogłoszone. Wielką część tej opozycji pod wodzą
lordów Hartingtona i Granville, gotową jest pochwa-
lić politykę gabinetu, przypisując sobie urok, że skło-
niła rząd za pomocą parcia humanitarnego do tej
polityki.

Członkowie rządu usiłują przeszkodzić ustaleniu
się tego zdania, twierdząc, że polityka ich zawsze
była taką samą. W ogóle dziś już przewidzieć mo-
żna bardzo zajmującą dyskusję.

Sławny obelisk znany pod nazwą: „Igla Kleopa-
try“ ma być z pewnością sprowadzony do Londynu.
Ma on być na trawach odstawiony aż do Tamizy i
postawiony na placu publicznym. Subskrypcya o-
twarta w tym celu zadawalającą daje rezultaty.

Dowiedując się bar. Rothschild i właściciel
dziennika *Daily Telegraph* sir Levy Dawson mają

być mianowani baronetami. Pomimo zapewnień nie
sądzę jednak, aby temu można dawać wiarę.

Kair 9 stycznia.

(J. P.) Śmierć Mufetisza urzędowo ogłoszoną
została. Depesza gubernatora z Dongola doniosła, że
były minister finansów dojechał szczęśliwie na miej-
sce swego wygnania, ale wskutek ukąszenia żmii po
krótkiej chorobie życie zakończył. Wice-król wszy-
stkim opowiadał, że Mufetisz długo żyć nie może,
bo z rozpacz w drodze się rozpił, ale nadeszły oko-
liczności, które działanie alkoholu uczyniły widocznie
nieodstępną i znalazły pomoc niespodziewaną w
skorpionie. Kiedy minister finansów był w łaskach,
Chedyw wyróbił był mu w Konstantynopolu tytuł
Muszira, który jest trzecim i najwyższym stopniem
paszy, największą godnością w świecie muzułmańskim.
Bejów i paszów ma prawo mianować wice-król, ale
godność Muszira nadaje sam Sultán i jego tylko ra-
da może sądzić takich dostojników państwa. Nie miał
więc prawa wice-król sądzić Mufetisza, ani go ska-
zać na wygnanie do Dongola, powinien go być odes-
łać do Konstantynopola z dokumentami winy. Mało
obchodził minister egipski w wezry, ani go jego
los nie zadziwił bynajmniej, ale w Stambule skorzy-
stano z całej tej sprawy, by się w Kairze o prawa
zwierzchnice upominać, a szczególnie wice-królowi
dokuczyć, bo od lat kilku na tem głównie zasada-
ła się polityka Porty względem Egiptu. Tu zaś trzeba
było zdobyć się na przedk. odpowiedź, co się stało
z Mufetiszem. Depesza wszystkiemu zaradziła; alko-
hol nie działał dość szybko, żmija, wąż czy skorpion
lepiej spełnił misję dyplomatyczną. Garść złota,
rzuczona w Konstantynopol, wyjaśniła zapewne resz-
tę niepewności i zadowoliła zupełnie ministrów Sul-
tana. Nieporozumienie całkowicie zlagodzone.

Tutaj nikogo to nie dziwi, nikogo to nie wzrusza,
jest to zupełnie naturalne i zwyczajne. Raczyl Effend-
inah wyśnied prostego sługę do najwyższych go-
dności, raczyl go też strącić jednem skinięciem ręki.
Tylko łatwo można zrozumieć, jakie znaczenie ma-
ją wszystkie projekta reformy i konstytucyj w kraju,
którego cały ustrój społeczny zasada się na nieo-
graniczonej władzy każdego, kto ją dierży w ręku.
Wice-król ma nieograniczoną władzę nad całym kra-
jem, ale każdy gubernator ma do pewnego stopnia
nieograniczoną władzę w swojej prowincji, każdy mu-
dir w swoim okręgu, każdy szek w swojej wsi.
Kto tylko należy do rządu, uchyla nisko karki przed
swoimi naczelnikami, ale nad podwładnymi panuje
bez ograniczenia. Wyrok śmierci ma prawo wydać
jedynie wyższa władza, ale go wydaje *de facto* każdy,
kto chociaż kawałek tej władzy posiada. Jest to
jedną z głównych podstaw państwa mahometańskiego,
przerobić jej niepodobna, albo gmacz trzeba zo-
stać takim jakim jest, albo zburić zupełnie. Do-
póki śmierć Mufetisza nie była pewnością, zajmowa-
no się nim, pytano o wiadomości, chwytało każdą
pogłoskę z wyższego Egiptu. Mógł wrócić, mógł na-
wet wrócić do łaski i władzy, mógł znowu być wy-
niesiony do najwyższej godności, wszakże to byłoby
i nie tak rzadko, by roztropność nie nakazywała pe-
wnej oględności na przyszłość. Ale odkąd wiadomo,
że Mufetisz na pewno nie wróci, od trzech czy czterech
dni zapomniano o nim zupełnie. Co małego kraj,
to że syn jego własny i synowcowie po spełnieniu
wyroku na drugi dzień rano byli w pałacu dla
pokłonienia się jak zwykle wice-królowi i po-
zyskania łaskawego jego wejrzenia. Najbliższych wy-
pedzono z pałacu, syna rozwiedzioną z żoną, która jest
wychowaną harem wicekrólewskim, majątek ca-
ły zagarnięto na rzecz skarbu. Wiekowa niewola, pa-
nowanie koranu i ciągły ucisk spodyli ten biedny
naród, stępiły do tego stopnia poczucie w nim oso-
bistej godności, że mimo wielu prawdziwych zalet,
które posiada, nie umie już żyć inaczej jak w łaskach
i pozostanie na zawsze pod obcym panowaniem.

Odbywa w tej chwili podróż do wyższego Egiptu
a raczej dogorywa na Nilu angielski orientalista i
politik p. Urquarte, którego listy do biskupa or-
leńskiego podczas soboru i pobyt kilkumiesięczny

w Rzymie zostawiły po sobie żywe wspomnienie. Jest
to bardzo niezwykła osobistość. Chociaż protestant,
był on jednym z najgorliwszych obrońców Kościoła
katolickiego i świeckiej władzy papieża. Patrząc na
rozpadającą się równowagę europejską i pogwałcenie
wszystkich praw historycznych, dawno już przechrzył
był groźne niebezpieczeństwo długich zatargów i
krwawego wymiaru sprawiedliwości i doszedłszy do
przekonania, że w Kościele katolickim tylko jeden
ratunek dla Zachodu i cywilizacji, przepowiadał ko-
nieczność utworzenia najwyższego trybunału między-
narodowego, którego sędzią miał być Papież. Rozu-
mem politycznym stanął tam, gdzie zwykle dopro-
wadził tylko zasady, a jednak do tej chwili kato-
lickiem nie został. Trzeba mieć nadzieję, że w ostat-
nich chwilach życia da mu Pan Bóg poznać i po-
kochoć prawdę tak, jak mu dał poznać i pokochać
Rzym i swego namiestnika, a zrozumie społeczne i
cywilizacyjne powołanie Kościoła. Dla Piusa IX żył
on na najgłębsze uczucie poszanowania i przywią-
zania od chwili, jak przed laty kilkunastu lat po-
dług prywatnej audyencji z Watykanu, głęboko wzru-
szony powiedział: „Dziękuję Bogu jest jeszcze jeden
monarcha w Europie.“ P. Urquarte mając bliskie
stosunki ze wszystkimi ludźmi politycznymi Zachodu
na właściwej arenie politycznej nigdy jednak nie wy-
stępował, mało nawet był znany szerzej publiczności,
choć jego broszury używały wielkiego rozgłosu
w kołach dyplomatycznych. Większą część życia prze-
pędził na Wschodzie, którego ustrój społeczny, zwy-
czaje, dążność i potrzeby znał jak nikt może w Eu-
ropie. Miłość Wschodu posuwał nawet do przesady,
była mu ona podobno przeszkodą do nawrócenia się.
Niewiara ludów, ateizm rządów europejskich tak mu
były wstrętne, że się prawie całkowicie Wschodowi
poświęcił. W Konstantynopolu używał wielkiego po-
szanowania, często zwany w trudnych chwilach do
rady i przez ambasade angielską i Wielkiego Wezry,
gdy to godność piastował Fuad, a po nim Ali-
pasza. Był też przekonany, że kwestya wschodnia
musi rozstrzygnąć o losach Europy, dawno już ostrze-
gał ją przed niebezpieczeństwem dla Kościoła, religii
i cywilizacji chrześcijańskiej, panowania nad Bos-
forem, ujściami Dunaju i morzem Śródziemnem o-
brzyna północy. W lecie roku zeszłego ogłosił w tej
kwestyi serię artykułów w katolickim dzienniku *Roma*,
które jeżeli nie obudziły takiego zjęcia jak daw-
niejsze, to że wypadki nad Bosforem przybierały
groźną postać i pochłaniały ogólną uwagę. Położe-
nie dzisiejsze kwestyi wschodniej, niemało też przy-
czyniło się do opłakanego stanu zdrowia w jakim się
od kilku tygodni znajduje.

Powrócił wczoraj od pierwszej katarakt cesarz
brazyljski z licznym orszakiem. Podróż naokoło świata
odbył w ścisłym incognito, tutaj stanął w hotelu,
ani straż honorowej, ani palacu wicekrólewskiego
nie przyjął. Don Pedro zajmuje się więcej stu-
dyami naukowymi, niżeli rządami własnego kraju:
jest członkiem kilkunastu uczonych towarzystw i lu-
bi erudyty swoją dziwić prostych śmiertelników.
Zdaje się jednak, że przestrzasza pedanterją nawet
swych towarzyszy akademickich, gdyż żaden z e-
gipologów nie przyjął honoru towarzyszenia mu
w podróży. Mariette i Brugsch wymówili się chorobą.

N. Pan mianował Ignacego Onyszkiewicza
suplenta gimnazjalnego we Lwowie, profesorem na-
zwyczajnym języka i literatury ruskiej w uniwersy-
tecie czerniowieckim.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Ka-
rola Pawlenicza w Dublanach rzeczywistym na-
uczycielem szkoły etatowej w Felsztynie, tymczaso-
wym nauczycielem Juliusza Makohojńskiego re-
czywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krzywcu,
i tymczasowym nauczycielem Izidora Trembickie-
go rzeczywistym nauczycielem drugiej szkoły eta-
towej męskiej w Kołomyi.

Wiedeń 19 stycznia. Według doniesienia nie-
których dzienników wiedeńskich N. Pan ma przybyć
w tych dniach do Wiednia a podróż Cesarza stoi

prawdopodobnie w związku z rozwiązaniem sprawy
bankowej. *Presse* podaje następujący telegram z Pe-
sztu, zaprzeczający wszelkim d. mesieniom o uchwa-
dach zapadłych na węgierskiej radzie ministrów:
„Proponując banku narodowego przesłano zostały
rządowi węgierskiemu do oceny. Zwołana przez
Cesarza w niedzielę rada ministrów miała szczegóło-
wo rozebrać propozycję i wyrazić swoje o nich zda-
nie. Żadna uchwała nie mogła zapadnąć, gdyż Cesarz
pragnął tylko wymiany zdań. Cesarz nie oświadczył
bynajmniej, że jest przeciwnym utworzeniu osobnego
banku narodowego. Nie zabierał on głosu w tej sprawie
i dla tego gabinet węgierski nie miał żadnego
powodu do żądania dymisji. Zresztą N. Pan wcale
nie zamyslał przyjąć dymisji rządu węgierskiego.“

Wydział Izby deputowanych zajmujący się re-
formą podatków przyjął w dalszym toku roz-
praw §. 22 w następującem brzmieniu: „Co do osób
obowiązanych do podatku dochodowego, ma być u-
stanowiony kataster, którego urządzenie określone
będzie osobnym rozporządzeniem.“

Następny §. 23 oświada: „Po skończeniu oszaco-
waniu ma komisya w dziennikach urzędowych i w
inny stosowny sposób ogłosić, że począwszy od pew-
nego dnia przysięża każdemu prawo przegladnąć zło-
żony u naczelnika gminy rejestr oceny, i że z
dnem tym poczyna się 30-dniowy termin reklama-
cyjny.“ Paragraf ten przyjęto z następującym doda-
tkiem referenta: „Prócz tego należy osobnym pismem
zawiadomić kontrubienta o klasie, do której został
wcielony. Pismo to ma także zawierać krótkie po-
czenie o prawie reklamacyi; rejestry szacunkowe ma-
ją się ograniczać tylko na klasę podatkową, do której
kontrubient został wpisany.“ Bez zmiany przy-
jęto §. 24: „Każdy podatujący ma prawo w prze-
ciagu dni 30 od ogłoszenia rezultatu oszacowania
(§. 23) wnieść reklamację, jeśli oznaczony dlań do-
chód uważa za wysoki lub innego kontrubienta za
niski, lub też nie znajduje w rejestrze kwotę, zdaniem
jego do płacenia podatku obowiązującą.“

Dalszy §. 25 mówi o załatwieniu wniesionej w
należnym czasie reklamacyi. Przeciwni uciążliwej re-
zolucyi przysięzła reklamującemu prawo odwołania
się do komisji reklamacyjnej w przeciągu dni 30, a
następnie do trybunału administracyjnego, z powodu
niemalżeż zastosowania ustawy i instrukcji. Na
wniosek dep. Krzczonowicza przyjęto dalej jak
§. 25 a) ustanowienie komisji męgłów zaufania,
do załatwienia reklamacyi. Punkt 4 w §. 25, pro-
jektu rządowego odrzucono. Na następem posiedzeniu
przyjęto dodatek dep. Auspitz do §. 25 określają-
cy, komu przysięża prawo odwołania się do komi-
syi męgłów zaufania, wraz z dodatkami dep. Krze-
czonowicza, że we wszelkich wypadkach na nast-
ąpić porozumienie się, i że odwołanie należy wnieść
przez komisję szacunkową w przeciągu dni 30.

Nad §. 26 określającym dalsze postępowanie w
sprawach reklamacyjnych, powzięto z powodu li-
cznych innych wniosków, uchwałę odraczającą.

Dalsze paragrafy aż do §. 28 wzięcie o poborze
podatku, niżeliu lub podwyższeniu takowego ze
strony urzędu podatkowego, przyjęto z drobnymi sty-
listycznymi poprawkami.

Czytamy w *Wiener Ztg.*: Przygotowanie m-
dziejzy katolickiej do przyjęcia SS. Sakramentów sta-
nowi zazwyczaj w szkołach ludowych część składową
nauki religii, która w godzinach naukowych, wyzna-
czonych planami naukowymi, ma być udzielana. Gdy-
by jednak w niektórych miejscowościach wymagały
stosunki osobnego nauczania poza godzinami wyzna-
czonymi na naukę religii, mają władze kościelne w
myśl okólnika ministra wyznaj i oświecenia, tu-
dzież w myśl §. 5 ustawy państwowej o szkołach
ludowych z dnia 14 maja 1869 i §. 50 ustawy z
20 sierpnia 1870 znieść się w tej mierze z kiero-
wnikiem szkoły. Ze względów pedagogicznych dydakty-
cznych bacznie należy na to, ażeby ta nadzwyczajna
nauka religii odbywała się w lokalnościach szkoły
i była ograniczoną do kilku tygodni roku szkolnego.
Zachodzące nieporozumienia między władzą kościelną
a okręgową władzą szkolną rozstrzygnąć będą wyższe
władze szkolne.

Sprawa wschodnia.

Siedmoe posiedzenie konferencji odbyło się jak wia-
domo dnia 11 stycznia. *D. Polit. Corr.* donoszą, że
przeszło ono równie bez skutku, jak poprzednie po-
siedzenie. Pełnomocnicy mocarstw chwycili się gru-
dnowej noty hr. Andrassego, udowadniającej, że już
w roku zeszłym Porta ją przyjęła, teraz więc nie
powinna się cofać. Pełnomocnicy turecy zaś odpo-
wiedzieli, że teraz nota ta nie obowiązuje ich wcale,
powstała ona bowiem w odmiennych stosunkach i od-
nosiła się tylko do Bośni i Hercegowiny. O Bułgarii
nie było tam mowy. Odtąd położenie rzeczy zmieni-
ło się zupełnie, a ponieważ powstanie zostało zupeł-
nie stłumione w wspomnianych prowincjach, Porta
nie może teraz przyjąć tego, do czego dawniej była
skłonna. W ogóle już po tem posiedzeniu powsze-
chnem było mniemanie, że konferencya rozęjęć się
musi i dnie jej są policzone. Najwięksi nawet opty-
miści zmienili w ostatnich dniach swoje zdanie.

O ile przedtem Turcy okazywali nadzwyczajną
uprzejmość względem Anglii, teraz cała jej niena-
wistość zwróciła się przeciw Salisburemu, którego po-
dziera o zbliżenie reszty mocarstw europejskich do
Rosyi. Jest on więc teraz ciagliwym przedmiotem żartów
i śmiechu pism tureckich, a nie dawno podczas prze-
jazdu przez miasto, motłoch stambulski oblażył jego
powóz, śląk że dopiero za wdaniem się kawasów pe-
lennomocni angielski mógł swobodnie przejechać po
mieście.

W Konstantynopolu pracują teraz nad demonstra-
cją, którąby zmusiła Midata paszę do ogłoszenia
protokołu konferencji. Przewodopodobnie demonstracya
ta zorganizowana została przez samą Portę, w której
interese o ile z dotychczasowych symptomatów są-
dzić można, leżą ogłoszenie tych dokumentów. Na
konferencyi stawiano już podobny wniosek, aby jak
się wyrażali pełnomocnicy turecy dać opini public-
cznej pojęcie żądań europejskich. Wniosek ten kon-
ferencya odrzuciła, rząd więc turecki postara się te-
raz aby wola narodu zmusiła go do zerwania umo-
wy międzynarodowej.

Polit. Corr. otrzymała następujący telegram
z Konstantynopola z dnia 18go b. m.: „O treści wnio-
sków przedłożonych pełnomocnikom tureckim na po-
siedzeniu konferencji z dnia 15go stycznia rozesył
się złąd fałszywe pogłoski. W tym celu potrzebem
się stwierdzić, że z ostatnich żądań konferencyi od-
stąpiono zupełnie od punktów odnoszących się do u-
tworzenia międzynarodowej żandarmerii, cofnięcia
wojsk tureckich do miejsc obwarowanych, rozbrojenia
ludności mahometańskiej, przesiedlenia kolonii czer-
kieskiej i zmiany obecnego podziału wilajetów.“

Wielka rada ministrów, która się dzisiaj odbyła
składała się z 220 członków z tych 54 chrześcian.

Wszystcy podziwiają Midata paszę, który ze skoń-
czonym mistrzostwem potrafił nadać całemu po-
siedzeniu cech prawdziwie dramatyczny. Jego wspani-
alą mowę, przedstawiającą w przepysznym obraz-
kach następstwa, jakie może za sobą pociągnąć od-
rzuć żądań mocarstw, uważają tu za wielki fakt
polityczny. Odmaalował on całą groźbę zbliżającą się
wojny, mówił o klęsce głodowej i zupełnej próżni w
zasie państwa, przedstawił w sposób jasny zniszcze-
nie kraju, a pomimo tego zgromadzenie powstało jak
jeden mąż, by uroczysto ogłosić, że jest gotowe
do wszelkich ofiar i woli raczej pójść na śmierć,
niż ustąpić żądaniom mocarstw.

Wielkie zaskazka zrobiło wrażenie wystąpienie by-
łego w. wezry Mehmeda Ruzdi paszy, który oświad-
czył, że przyjęcie żądań mocarstw byłoby początkiem
choroby, prowadzącej Osmanów do grobu. Wielu
chrześcian armeńskich, przemawiających za odrzu-
ceniem żądań mocarstw i oporem, przyjęło zgromadze-
nie oklaskami. W końcu Rada uchwaliła wotum za-
ufania dla rządu i odrzucenie wniosków mocarstw.“

Przytoczony przez nas niedawno optymistyczny
pogląd dotyczący z dzienników rosyjskich na „pożyte-
czność“ konferencyi konstantynopolańskich z tego
względem, że bądź co bądź odraczają one wybuch woj-
ny do czasu nieograniczonego, był snad sporadycznym
tylko objawem dobrego humoru dziennika, albo też —
co najpewniej — wynikiem chwilowego usposobienia

żnym wstępie orkiestrowym w 20 takcie bierze harfa
kilka septymowych akordów, i rozpoczyna rzecz chór
żeński (wiadomo, że w niebie tylko sopran i alt jest
tolerowany) bardzo śpiewnym tematem, przy nader
prostym akompaniamencie złożonym z akordów *pizzica-
to* w różnych pozycjach. Wkrótce zabiera głos 1y
sopran, może archanioł, który wyraża swą radość
iż ziemia już przybrana „w kwiatów szatę świetlaną
będzie na gody niebieskie wybrana“. Nie zapu-
ściamy się w dociekanie metafizycznego sensu tych
wyrazów, nie wiemy nawet o ile duchom niebieskim
wiosna przyjemność sprawia, atoli z czysto ludzkiego
stanowiska zupełnie musimy podzielać tę radość i
przynależ, że cały nastrój kompozycki wyborne od-
daje błogie uczucie dusz poetycznych budzące się z
pierwszem tchnieniem wiosny. Pod względem muzy-
kalnym dziwnie piękne jest solo sopranowe i nastę-
pny duet 1 sopranu z oboją. W końcu tej wysoce li-
rycznej części odpowiada chór jakby w *refrain* po-
wtarzając ostatnie słowa sopranu, *raz fortissimo*, *raz*
pianissimo z wielkim efektem, poczem przy coraz
silniejszej instrumentacji akompaniamentu, chór raz
z 1 sopranem przechodzi z wolna w dwójkę
uroczyście. Po 4 taktach pauzy, w których tylko
orkiestra ruch utrzymuje, chór woła: *hosanna* robiąc
kilka kadencji bez przejść w różnych tonacjach.
Harmonije to powtarza chór jakby echem, i po dłuż-
szym zatrzymaniu się na akordzie septymowym k. u-
żywa się utwór środkowy w *du*. Teraz pianissimo
zaczynają instrumenta drewniane powtarzać d. wioli-
nowe z oktawą i przy tej stałej noście, jak wśród
skrzydlatych małych leśnych śpiewaków monotonicznie
skoczno go świergotania, rozpoczyna chór aniołów
może niższego rzędu, wesoło na nowo początkową
pieśń wiosenną. Naraz wszystko przycicha; basy tyl-
ko wśród stanowczej tonacji *du* biorą nagłe f. ton
z innego całkiem świata, chór z nieba na ziemię
woła *znow hoanna*, harmonia robi jeszcze parę bar-
dzo śmiałych skoków i wszystko wraca do pierw-
stokowej tonacji g. Wszystko to się składa aby za-
kończonemu nadać cech tryumfalną, która jednak nie-
przechodząc w barwę huczno wojkową, przez swą
skale umiarkowaną zachowuje doskonale pewien od-
cien spokoju nie ziemskiego. Zatrzymał nas rozbiór
twa utworu, któremu bezwzględnie palnę pierwszeń-
stwa jesteśmy gotowi przyznać, nie pozostaje miejsca
aby ocenić wykonanie.

Jeśli nie będziemy mówić szczegółowo o zasługach
amatorów i amatek, chórów, orkiestry wojskowej,
solistki i solisty, nie pochodzi to ztąd, abymy ich
ocenić należało nie umieli lub nie chcieli. Chodziło
nam głównie o wartość kompozycki. O wykonaniu
nie trzeba długo się rozpisywać. Najwymowniej o
niem zaświadczy, jeśli powiemy, że nie tylko publi-
czność, ogólnie przynależa iż dawno w Krakowie nie

było tak wyborne wykonanie koncertu zbiorowego
ale nawet sam kompozytor był nader zadowolony.
A któż nie wie jak nie łatwo jest dogodzić kompo-
zytorom.

DWA TYPY Z CZASÓW MIKOŁAJOWSKICH.

(Punin i Baburin.)

POWIEŚĆ

I. Turgeniewa.

(Spisana z opowiadania Piotra Piotrowicza B.)

(Dokończenie).

Zrozumiałem ją. Dotkliwa boleść, długo powstrzy-
mywana, a nurtująca kędyś w głębinach duszy, we-
zbrała naraz, przetrwała tam i wybuchła na ze-
wnątrz, poruszając całą istotę, wydobywając na jaw
wspomnienia wzruszeń, smutków i zawodów przeszło-
ści... Lecz właśnie w tejsze chwili przeświadczyłem
się, że dawna Muza, ten charakterystyczny „nowy
typ“ kobiety, pozostała zawsze tem samem, czem
była, pomimo nowej powłoki chłodu i rezygnacyi:
poziosta i dotąd naturą namiętą i pełną porywów
plomiennych... Tylko, że przedmiot jej porywów był
już inny, nie ten co kiedyś w młodości... To, co
przy pierwszym mojem spojrzeniu na Muzę berzezi-
szą, Muzę Baburinową, zdało mi się rezygnacyą, u-
spokojeniem ducha, i co rzeczywiście było tem re-
zestą, ten cichy, łagodny uśmiech, spojrzenie ostygłe,
głos chłodny, spokój i prostota w obejściu, to wszy-
stko miało znaczenie tylko w stosunku do przeszło-
ści niepowrotnej... Wobec zaś wrażeń i wypadków
teraźniejszości, Muza dojrzała niewiasta, była zawsze
Muza namiętą, jaką znalazłem niedawno... Jeno obszar
jej poglądów rozwinął się i rozszerzył: podniosła się
w górę, zjadła male rzeczy znikają, a większe wido-
czniejszemi się stają...
Usiłowałem uspokoić Muzę. Usiłowałem przenieść
naszą rozmowę na pole bardziej praktyczne. Udało
mi się to po części... — Bo też trzeba było przed-
sięwziąć niezwłocznie pewne kroki wstępne, dowiedzieć
się, gdzie mianowicie uwieszono Baburiną? a nade-
wszystko, obmyślić i dla niego, i dla oświeconej je-
go małżonki, jakiekolwiek środki egzystencyjne. Wszy-
stko to złączone było z wielką trudnością: trzeba
było bowiem szukać nie wsparcia pieniężnego, o któ-
re koniec końców latwiej, lecz zajęcia jakiegos, pra-
cy kobiecej, co zazwyczaj trudniejszą jest sprawą, bo
dłuższą i mniej pewną drogą prowadzi do celu.

Wyszędem od Muzy z pełną głową rozmaitych
planów i zamiarów, z których żaden dotąd nie do-
rzał i praw pierwszeństwa nie uzyskał, co mię po-
wiodło w tem miejscu do nawiasowej uwagi dla u-
żytku potomnych, że w krytycznych razach obfitość
pomysłów nie zdała się na nic.
Dowiedziałem się wkrótce o miejscu pobytu Ba-
burina: uwieszono go w fortecy, jako „zbrodniarza
politycznego.“
Sprawa zaczęła się i naturalnie zacięgnęła.
Po kilka razy na tydzień widywałem się z Muzą —
i wyjednalem dla niej pozwolenie dość częstego wi-
dywania męża w więzieniu... Ale w sam czas właśnie
rozwiązania losu Baburina i zakończona smutnej tej hi-
storyi, interesa służbowe zmusiły mię do nagłego
wyjazdu z Petersburga, a okoliczności nieprzewidziane
spowodowały, żeżem pozostał w południowych guber-
niach dłużej nad zamiar pierwotny. Tam właśnie do-
wiedziałem się po kilku miesiącach, że chociaż sprawa
Baburina skończyła się dość pomyślnie, bo za-
danych zbrodni nie zostało mu dowiedzieć, wysłano go
jednak „w drodze administracyjnej“ na mieszkanie
do jednej z zachodnich gubernij Syberji, dokąd też
i Muza z nim wyjechała.
... „Paramon Symonowicz nie życzył sobie mojego
wyjazdu“ — pisała mi ona z Syberji; „wiedle jego
zasad, nikt nie powinien robić ofiar z siebie na rzecz
innego człowieka... chyba dla sprawy ojczyzny... Lecz
ja odpowiedziałam mu, że w wyjeździe moim żadnej
ofiary nie widzę... Kiedyś niedługo, w Moskwie, przy-
rzeka mi, że będę jego żoną, to w głębi duszy my-
ślałem, że będę nią na wieki, całem sercem i całem
istnieniem mojem... Byłam też i będę wierną mojemu
ślubowi do ostatka dni moich...“

IV. (1861).

Minęło znowu lat dwadzieścia. Wszystkim nam
pamiętne na wieki wypadki, zaszłe w Rosyi między
1849 a 1861 rokiem. I w życiu też mojem oso-
biście zaszło zmian немало, o których nie mam po-
trzeby wspominać tu obszerniej — powiem tylko, że
i ja porwany zostałem prądem nowego życia i no-
wych, zupełnie obcych dawnemu życiu interesów i ce-
low... Baburin i jego żona zatarli się naprawdę w mo-
jej pamięci cokolwiek, usuwając się na plan dalszy,
a potem, stopniowo, znikli z niej zupełnie, ustępu-
jąc miejsca innym wrazeniom i znajomościom innym...
Nieprzetawiam jednakowoż prowadzić listowną ko-
respondencyę z Muzą, wprawdzie coraz rzadszą i rzad-
szą, lecz bądź co bądź ciągnącą się to jakąś... Cza-
sem pisywaliśmy do siebie częściej, a czasem i pół-
roczną c. le miały na obustronem milczeniu... Do-
wiedziałem się, że wkrótce po roku 1855 pozwolono
było Baburinowi powrócić do Rosyi europejskiej, lecz

nie skorzystał z tego, pragnąc pozostać do końca ży-
cia w tem maleńkiem miasteczku syberyjskiem, do-
kład rzucił go losy i gdzie, jak się zdaje, zdał
sobie jakie takie gniazdko, znalazł przytułek
i szczerzy zakres odpowiedzialności sobie dzia-
łalności...
Lecz o to w końcu marca r. 1861 otrzymałem od
Muzy list następującej treści:

„Tak dawno pisałam do pana, szanowny Piotrze
Piotrowicz, czy pan żyjesz i zdrow jesteś, a je-
żeli tak jest, to czy nie zapominałeś już zupełnie o
istnieniu starych twych, dobrych znajomych?... Bądź
co bądź, dziś imam się pisać, bo muszę podzielić
się z panem wrazeniami wczorajszymi...“

Dotychczas wszystko szło u nas po staremu. Pa-
ramon Symonowicz zajmuje się szczerze swoją uko-
chaną szkołą, ja mu też, o ile możności, pomagam,
i praca nasza — nawiasem powiedziawszy — idzie
nam bardzo nieźle, bo ku wielkiej pociesze mojego
męża, działwa uczy się dobrze i postępuje w moral-
ności. W wolnych chwilach od zajęć szkolnych ma-
ję czytuję ulubione swe starożytnie księgi albo
rozprawa szeroko o rozmaitych przedmiotach, ze
starożytności, lub osobami duchowymi i deporto-
wanymi Polakami. Zdrowie jego w dość dobrym jest
stanie, równie jak i moje... Lecz o to wczoraj otrzy-
maliśmy tu manifest 19 lutego (o emancypacji wło-
ścian). Dawnośmy oczekiwali na przyjęcie tego ma-
nifestu, dawno dochodziły nas pogłoski o tem, co
dzieje się u was w Petersburgu. Z tem wszystkiem
jednak, pióro me jest bezsilne, nie umiem, niezdolam
opisać panu, jakie wrazenia wywarł tu na nas otrzy-
many manifest, który jest faktycznem spełnieniem
tego czegośmy oczekiw

5. 02	"	"	bydgoska	185	---	---
			Kolej warszawsko-wiedeń.	---	---	---
			kupon . .	052 ² / ₆	---	---

Handel drzewa opałowego
pod L. 99 przy ulicy Zwierzynieckiej
pod firmą **Ignacego Niedziałkowskiego** dotąd istniejący, nadal przez pozostałą wdowę prowadzony będzie.
(274-1-3)

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia od 15go marca lub 15 kwietnia najchętniej w Krakowie lub w większym mieście Galicji. Łaskawe oferty prosi przysłać pod adre. E. W. poste rest. Bielsk. (275-1-3)

Balsam Vektoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatnimi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyczeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, bóle zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładań rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszki po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM” i **Wisniewskiego**, jak również w handlu pp. Janigi i J. Jahna. (215-1-6)

Do sprzedania zaraz folwark w Ropie

o 50 morg. gruntu urodzajnego, z tych 3 1/2 morg. łąk. Ma dwa osobne zabudowania mieszkalne. Leży tuż przy gościńcu cesar. między Gorlicami i Grybowem; 3/4 mili od stacji kolei Grybów. Bliska wiadomość na miejscu u właścicieli **Joanny B.** poczta Gorlice (276-1-3)

Uznania

przemawiające same za sobą

Do c. k. fabryki wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Brunnerstrasse 8, nadechodzą codziennie od osób zajmujących wysokie stanowiska, lekarzy i od publiczności zamówienia na skuteczne słodowe wyroby **Jana Hoffa**. Posiłki Pan do Pałacu Jego Cesarz. Mości ponownie 18 flasz. Pańskiego wyłącza słodowego. Böhme w Berlinie.

Upraszam o ponowne szybkie przysłać mi 25 flaszek Pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyłącza słodowego, 2 funtów słodowej czekolady zdrowia i 1 funta Pańskiego słodowego środka pożytecznego dla dzieci. **Gabriela Barona** w G. Grafenried, urodz. Baronowa v. Barco. — Scheffling. Niniejszem zamawiam znowu 5 funtów słodowej czekolady zdrowia, nadmieniam zarazem, że z osłabionych dotychczas skutków bardzo jestem zadowolony. Czekolada ta wcale nie obciąża żołądka i nie przeszkadza bynajmniej trawieniu, przeciwnie jest wzmacniającym, silnym, lekkim strawnym pokarmem dla przychojących do zdrowia po przebiegłych ciężkich i chronicznych chorobach, po zbyt znacznych ubytkach soków, wszelkiego rodzaju — działa ona odżywczo i wzmacniająco. **Dr. Henryk Schalling**, praktyk. lekarz. — Cześć w Siedmiogrodzie. Przyjmiemy mi Pan 3 paczki Pańskich bardzo skutecznych słodowych cukierków płaszkowych, następnie 1 funt Pańskiej bardzo zachwalanej czekolady zdrowia z wyłącza słodowego, której tutaj chcę wypróbować na dwóch biednych osobach cierpiących na piersi. **Hrabina Bertha Wass.** — Jablonica w Węgrzech. Zechcecie mi pan przysłać 15 paczek słodowych cukierków płaszkowych. **Gustaw hrabia Apponyi**.

Ceny Hoffa wyrobów słodowych na prowincji: 6 flaszek słodowego wyłącza piwa ze skrzynką 3 złr. 70 ct. w. a. — 12 flaszek i jedna flaszka dodatku jako rabat, razem 13 flaszek ze skrzynką 7 złr. — 25 flaszek i 3 jako rabat razem 28 flaszek ze skrzynką 14 złr. — 50 flaszek i 8 jako rabat razem 58 flaszek ze skrzynką 27 złr. 40 ct. — Czekolada słodowa 2 złr. 40, 4 złr. 1 ct. 60, 1 złr. 1 za funt; przy 5 funtach 1/2 funta, przy 10 funtach 1 1/2 funta rabat. Zgłoszeń wyłącza słodowy po 1 złr. i po 60 ct. za funt. Preparat wana mąka słodowa pożywna dla dzieci za 1 złr. — Bliskość szczególną w fabryce nadwojów wyrobów słodowych w **Wiedniu**, **Brunnerstrasse 8**. Należy 2 złr. wartości nie pomylić się. (182-1-3)
Skład w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** i **J. Jahna**.

Hopfen-Wurzel

(FECHSER, SETZLINGE)
empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau aus den besten Saazer Stadt- & Bezirks-Lagen der Gefertigte. Auskünfte über Behandlung und Anbau werden bereitwillig erteilt und wird rechtzeitige Bestellung empfohlen. Beste Referenzen über den Erfolg der bisher durch mich bezogenen Fench stehen zur Seite. (179-1-10)

Heinrich Melzer,

Agent für Saazer Hopfen & Fench in Saaz, Böhmen.

Balsam Bilfinger's

Wiem już przed trzema laty jako wyborny środek, gdyż używam on był najlepszym skutkiem u osoby cierpiącej bardzo na reumatyzm stawów. Po użyciu kilku flaszek wróciła chora do zdrowia i mogła iść i nogami poruszać, czego od dawnego czasu nie była w stanie uczynić. To poświadcza **H. F. Lehmann**, Herbersdorf pod Dahme 6go kwietnia 1876 roku. (151-1-2)

*) Do nabycia w aptece **Dr. Florjana Sawiczewskiego** w **Krakowie**.

We Środę d. 24 stycznia odbędzie się w **sali Hotelu Saskiego**
BAL
na dochód Zakładu Ś. Józefa osieroconych chłopców
Początek balu o godz. 9ej.
Cena biletów: bilet pojedynczy 3 złr., rodzinny 8 złr.; krzesła numerowane na galerii 3 złr.

Biletów można dostać od d. 16—22 h. m. u Opiekunki Zakładu przy ul. Kapucyńskiej pod Nr. 2, zaś w dniach 22 i 23 stycznia od godz. 10 do 2ej, i w dzień balu w biurze Komitetu balowego w hotelu Saskim na dole od ulicy Ś. Jana.

Osoby, które wskutek braku adresu nie otrzymały zaproszeń, raczą się zgłosić do Opiekunki Zakładu lub do biura Komitetu. (211-4-5)

Bzadca

posiadający wszelką zdolność w zarządzie gospodarczym, w interesach sądowych, administracyjnych i gospodarskich, przy sobie przyciąga zarazem od Ś. Jana albo kiedykolwiek. — Wiadomość pod adre. Dubietwicz, Lipnica wielka, poczta Bobowa, lub w handlu W. Tomaszewskiego przy ulicy Grodzkiej pod L. 88 w **Krakowie** (280)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziolowy
Aleks. Mańkowskiego
wpróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszłom i kłuskom.

Cena flaszki 1 złr.
Główny skład utrzymują: w **Krakowie** **W. Redyk**, apt. pod Barankiem; we **Lwowie** **P. Mikolisch**, apt.; w **Czerniowcach** **W. Beldowicz**; w **Warszawie** **H. Kucharski**, apt.; oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji, — na żądanie listy i świadectwa wyślami franco. (213-1-6)

W **Niedzielę** dnia 28 stycznia 1877 r o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się

na **ślizgawce krakowskiej** **Towarzystwa Lżywiarzy** przy wspianiem oświeceniu, o niach sztucznych i współdziałale pułkowej muzyki wojskowej

Festyn na lodzie

Udział biorących uprasza się wystąpić w kostiumach.

Karty wstępu dla członków po 30 c. dostają można o 1 dnia dzisiejszego aż do godz. 4ej popołudniu na dniu festynu w **Handlu Wgo Kotajnego** (dawniej Dworski) — lecz po upływie tego czasu płać członkowie na miejscu przy Kasie Towarzystwa po 50 ct. od osoby, jak nieczłonkowie.

Karty wstępu dla nieczłonków 50 cent od osoby są na miejscu festynu od godziny 6ej wieczór do nabycia.

Gdyby festyn z powodu zmiany powietrza odłożyć nym być musiał, wtedy nabyte karty są ważne na pierwszy najbliższy festyn. — O wolności osobomni plakatami oznajmione będzie.

W dzień festynu na lodzie ślizgawka do godziny 6 zamknięta. (217-1-)

Tylko za złr. 7-90

rozsyła za zaliczką lub nadesłaniem kwoty za poręczeniem rzetelności i trawności

IMPORT-GESCHAFT
w **Wiedniu**, **II, Weintraubengas. 12**
następne 32 przedmioty:
dla gospodarstwa domowego:
6 noży z najl. ang. stal i trzonka
6 widelców i mi z praw. angi. nowego srebra
6 łyżek
6 łyżeczek z prawdziwego angielskiego
1 chochół nowego srebra
1 chochół
2 lichtarze z chińskiego srebra, 6" wysokie
1 sikto do herbaty
3 puhaniki do jaj
Rzeczy niepodobające się będą chętnie wymienione. (176-1-6)

Prawdziwe Figulki Morisona.

P. ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przytomu, nadto w zółcach, liszajach, wyrzutach skórnych i sepiacu krwi. (62-77)

Skład główny w **Paryżu** u p. **Arthaud Moulin** aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w **Krakowie** w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w **Rynku** głównym i w aptece **W. Redyka**, — w **Czerniowcach** w aptece **P. Golichowskiego**.

RAKA

nabrzmiłość, wrzody, rany, zepsucie krwi, wylecza radykalnie **CONDURANGO DE LOJA**

Wino, LIKIER, WYCIĄG PŁYNNY, PŁYN i PROSZEK dla użytku na zewnątrz. Butelka 5 i 10 franków.

Dla uniknięcia fałszerstw, należy wymagać na każdej kapsli butelki podpis **Poul Bon** ze stemplem **C. L.** i nazwiskiem fabrykanta kapsli **Betta**.

W **Paryżu** apteka angielska **P. Faul Bon's**, ulica Meyerbeer 4.

W **Krakowie** w aptekach **PP. Trauczyńskiego** i **Redyka**. (72-11-13)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana 68-12)

zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, wrzodowaceniu w ustach, suchym, osłabionemu oddechowi, trzaskaniu w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu morkuzyjnego. Lekarzy zalecają je szczególnie kaszmielom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują nio organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W **Paryżu** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki lekarne zagranicze.

ANTONI SUSKI

w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod L. 486-7,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój znaczny transport świeżej i wyborowej herbaty prawdziwej chińskiej, karawano-wej i rodzinnej, którą z powodu zakupna stancie partii, po nadzwyczajnie niskich cenach jest w stanie sprzedawać; niemniej znaczny bardzo wybór wina węgierskiego, austriackiego, francuskiego, hiszpańskiego, reńskiego i szampańskiego itd., w jak najrozszerzonych i najlepszych gatunkach na beczki, garnce i butelki po cenach bardzo przystępnych, również rummy i araki. Próbkę na żądanie rozsyła, zaś zamówienia natychmiast uskutecznia się. (21-2-3)

XIV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po trzynastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1877, mianowicie

w **dniah 7, 8 i 9 czerwca** w **Wrocławiu** wielką wystawę i targ machin i narzędzi służących do gospodarstwa, leśnictwa i domowego użytku.

Programów i wszelkich żądanych objaśnień udziela podpisany radca gospodarczy **Korn**, gr. Fldstr. 11b, do którego zgłoszenia najpóźniej do ostatniego marca adresować należy. Spóźnione zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

Wrocław, 2 stycznia 1877 r.
Przewodniczący wrocławskiego Towarzystwa gospod.-rolniczego.
W. Korn.

Urządza my

towarzystwa loteryjne

ces. król.

1839 r. austr. losów państwowych

z poręczeniem 36 wygrani, w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy m. Wiednia, w miesięcznych splatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie odpłatnie i darmo.

Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (116-22-)

Nyitra & Co.
w **Wiedniu**, **Kärntnerstrasse Nr. 16** (elsernes-Haus)

CHLORAL w PERELKACH LIMOUSIN

w **Paryżu** **rue Blanche 2.**
HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do uśpienia, nawet wtemczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspokaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściekania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perelka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirope Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w liżce; butelka zawiera 250 gramów). Dostac można w **Krakowie** w aptekach pp. **J. Trauczyńskiego** i **W. Redyka**, we **Lwowie** w aptece **P. Mikolisch**, — w **Wiedniu** w aptece **P. Neustein**, — w **Warszawie** w składzie materyałów aptecznych **P. Mrozowskiego**. (70-12-22)

Najnowszy włoski świeżo sprowadzony instrument muzyczny jest przez znakomitych muzyków uznana

ocarina ocarina

na której nawet każdy laik już po kilku godzinach ćwiczenia najpiękniejsze kompozycje grać może. Nadzwyczaj melodyjny i dźwięczny ten czyni ocarinę najpopularniejszym salonowym instrumentem muzycznym, a przez bajecznie taną cenę tęże podana jest każdemu najkorzystniejsza sposobność do sprawienia sobie przyjemej rozrywki. — Ceny są z opisem ufcia. (198-4-12)

Nr. I. II. III. IV. V. VI. VII.
złr. 1.—, złr. 1.50, złr. 2.—, złr. 2.50, złr. 3.40, złr. 4.40, złr. 5.40.

Nr. IV. i V. strojone do akompaniamentu fortepianu. Sprzedaż można przez wyłączny skład **Blau & Kann** w **Wiedniu**, **I. Babenbergstrasse 1.**

Rozsyłka za zaliczką. Odpredajającym ze zniżką.

PIOTRA MÖLLERA

Tran z wątroby miętusów

przeciw wszelkiej naświeciekonkurencji jedyny pierwszy medal

Cena flaszki 1 złr. w. a.

na wystawie powszechnej 1876 we **Filadelfii**.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Peter Möller's natureller MEDICINAL DORSCH LEBERTRAN

frei von allen unangenehmen Gerüchen und Gesticke

WASA ST. OLAZ. ORDER. In Anerkennung seiner Erfindung

ERSTE PRIZE

LONDON 1862

WIEN 1873

PARIS 1875

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble

wszelkiego rodzaju, między temi **Fortepian**, oraz rzeczy kuchenne i spiżniarskie. Wiadomość przy ul. Grodzkiej pod L. 98 na II. piętrze od godz. 11 do 1. (273-2-5)

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiej opinii wielokrotnie wypróbowany

Steyrischer KRAUTER-SAFT für Brustleidende.

ziołowy sok styryjski jest zawsze świeży do nabycia.

Cena flaszki 88 c.

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

J. Engelhofera esencja na mięśnie i nerwy

z aromatyzowanych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólowi krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególnie jednak przeciw osłabieniu części pociowych i powstającemu z nich innym chorobom.

Cena flaszki 1 złr.

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy usilnie rozlicznymi świadectwami jako wyborny chwalony

Kalksyrop.

syrop wapienny z podfosforanu wapna.

Szczególnie godnym polecenia jest dla słabowitych lub angielskich chorob dotkniętych dzieci, gdyż wzmacnia kości.

Cena flaszki 1 złr.

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust

Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmożenia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się pruchnięciu

Cena flaszki 88 cent.

MAGEN-LIQUEUR

(Krombholzia)

Likier żółtkowy Dra Krombholza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególnie na polowanie, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozprężając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie.

Cena flaszki 52 cent.

Składy utrzymują: w **KRAKOWIE** pp. **J. Trauczyński**, **Konst. Wisniewski** apt. **W. Fenz**; w **BIAŁYM** **J. Knaus**; w **BOCHNI** **P. Niedzielski**; w **BUCHACZU** **D. Neumann**; w **CZERNIOWCACH** **J. Golichowski** apt.; w **KOŁOMYI** **Stenzl** apt.; we **LWOWIE** **Z. Rucker**, **J. Papes**, **Jak. Beiser**, **P. Mikolisch**, **W. Marzabiewicz** apt.; w **RAJMYCIE** **M. Smichowski** apt.; w **RESZOWIE** **J. Schaiter**; w **STANISŁAWOWIE** **Fer. Stecher** apt.; w **STRYKU** **Leon Gaetner** **J. Silecki**; w **TARNOPOLU** **W. Stachiewicz**; w **TARNOWIE** **W. T. A. Wielogórski**; w **TEUMACZU** **Seidmann & Krauthammer**; w **ZALESZCZYKACH** **Kodrębskiego** spadkob. (38-4-12)

Na Karnawal.

Podpisany krawiec damski, znany Szanownym Damsom od lat kilkunastu ze swego wyrobu i dobrego kroju wszelkich robót damskich, donosi że suknie balowe oraz wszelkie inne ubrania szybko i po umiarkowanych cenach wykonując podejmuje się.

Przyjmuje do nauki kroju.

(19-3-3) **Adam Flizek**, ulica Grodzka Nr. 86 I. piętro.

drogi krzyżowe

wedle oryginałów Führiha itd. **Obrazy olejne** Nr. I. wys. centymetrów 50, szer. 37, bez ram 125 złr., z ramami 185 złr. II. wys. 77, szer. 53, b. r. 20, z r. 270 złr. III. wys. 95, szer. 74, b. r. 25, z r. 350 złr. IV. wys. 125, szer. 95, b. r. 40, z r. 610 złr. V. wys. 143, szer. 111, b. r. 520 złr., z r. 700 złr. **Drugi olejny** VI. wys. 50, szer. 37, b. r. 55, z r. 100 złr. VII. wys. 64, szer. 48, b. r. 80, z r. 140 złr. VIII. wys. 77, szer. 53, b. r. 100, z r. 180 złr. IX. wys. 90, szer. 68, b. r. 165, z r. 263 złr. **Na blaszce malowane** X. wys. 48, szer. 37, b. r. 10 złr. XI. wys. 54, szer. 43, b. r. 240 złr. XII. wys. 68, szer. 55, b. r. 280 złr.

Liczne listowne uznania wysokich urzędów duchownych, które na żądanie chętnie przedłożę, mogą Szan. zamawiającym dać rokojmio, że zakład mój rzeczywiście tylko dobrych i tanich rzeczy dostarcza. Wyjątkowo przystaję na spłaty częściowe, w ogle gotów jestem w przeliczeniu iść na rękę kupującemu. Dostawa może w przeciągu 4ch tygodni nastąpić.

J. Heindl, Konstanztal f. kirchl. Malerei und Bildhauerei w **Wiedniu**, **Stefansplatz Nr. 7.**

W Hojniku

tuż przy stacji kolei Gromnik jest kilka sztuk buhajków i jałówek od 6 do 12 miesięcy mających, również parę krów młodych cielnich, wszystkie sztuki 3/4 i 4/4 krwi Shorthory, pięknej budowy, po umiarkowanej cenie do sprzedania.

(22-4-4)

Melanogène

najlepszy wyrobiony do farbowania włosów w różnych kolorach. **Fuder białe**, **szary** i **czarny** **Pariser Bismuthpulver** przytęga dobrze do ciała i uatęga skórze naturalną białość. **Przytęga mydło** ze wszystkich najdelikatniejsze, a niezbędne dla utrzymania delikatnej powłoki ciała.

Colorigene Rigaud włosów nie farbuje, lecz swem poewtem działaniem przywraca dawny kolor. **Eau de Cologne Morasa** wzmacnia włosy i skórę, a nadto usuwa cierpienia głowy. **Ocet toaletowy francuski**, **Fasty** do zębów i **Perfumy francuskie**. (13-3-6)

Tran rybi z Bergen w najlepszym gatunku.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. REDYKA** pod Barankiem.

Dra C. E. S. A. B. E. A. D., ulica Vivienne, 56, w **Paryżu**.

DEPURATIF SANG

Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyprysy, świądowe, czyraki i krew.

POMADA przeciw liszajom i wyrzutom. **KAPILE MINERALNE** przeciw słabościom anasakornym.

PLUS DE COPAHU

SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy anoreksję, utratę nasilenia i upławy białe.

Dobrym jest prospekt w polskim języku.